

NIEDZIELA

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY

nr. 4

Katowice, dnia 25-go stycznia

1931

Na niedzielę trzecią po Trzech Królach

Lekcja.

Rzym. XII. 16—21.

Bracia! Nie bądźcie mądrymi sami u siebie. Żadnemu złem za złe nieoddawając; przemyśliwając to, co by było dobrego, nie tylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi. Jeżeli można rzecz, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój mający. Nie mszcząc się sami, najmilej, ale dajcie miejsce gniewowi, albowiem napisano jest: Mnie pomstę: ja oddam, mówi Pan. Ale jeżeli łaknie nieprzyjaciół twój, nakarmij go; jeżeli pragnie, napój go; bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

Ewangelja.

Mat. VIII. 1—13.

W on czas gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze. A oto trędowny przyszedłszy pokłonił się mu, mówiąc: Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić. I sięgnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: chcę, bądź oczyszczony. I był zarazem oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaz się kapłanowi, i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego Setnik, prosząc go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko trapiiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając Setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze, i mówię temu: idź, a idzie; a drugiemu: chódź, a przychodzi; a słudze mojemu: czyn to, a czyni. A usłyszawszy Jezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskiem; a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Jezus uzdrowia sługę setnika

Jezus skończywszy podróż do Galilei, zbliżył się do miasta Kafarnaum. Tam mieszkał setnik rzymski, któremu wierny i zany sługa ciężko zachorował i bliskim był śmierci. Ten skoro się dowiedział o zbliżaniu się Jezusa, wysłał do niego przedniejszych z miasta z prośbą, aby sługę jego uzdrowił. Wysłańcy prosili go o to bardzo, mówiąc, iż ów cudzoziemiec zany jest mężem, bo kocha nasz naród. Jezus więc szedł z nimi natychmiast, a gdy do domu setnika się zbliżał, tenże tak go powitał: Panie nie jestem godzien, abyś wszedł do domu mojego, ale rzeknij tylko słowo, a sługa mój zdrow będzie. Bo ja, chociaż tylko jestem setnik, pod władzą wyższą zostając, mam żołnierzy którym rozkazać mogę, i mówię temu idź! a idzie, a drugiemu chódź! a przychodzi, a słudze mojemu czyn to, a czyni. (Ty więc równie rozkazać możesz posłusznym tobie chorobom).

To słysząc Jezus zdziwiony, odwrócił się do otaczającej go rzeszy i rzekł: zaprawdę, w Izraelu nie znalazłem wiary tak mocnej. Powiadam wam, iż wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu (z miejsc zamieszkałych przez pogan) i zasiądą z z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie, i sługa uzdrowiony był tejże godziny.

Tutaj Jezus, Izraelitom w jednego Boga wierzącym, wystawia na wzór wiary człowieka, który był poganinem, co wszystkich wielce zdziwiło. Ale ten poganin był w istocie zany człowiekiem, chociaż w fałszywych naukach wychowany, bo poznawszy ich błąd, szczerze uwierzył w prawdziwego Boga. Zaledwo usłyszał o religji Izraelitów, uczuł jej wyższość i z wielkim nakładem własnym wybudował synagogę czyli szkołę tejże religji w mieście, w którym był przełożonym. Dzieła Jezusa, tak głębokie na jego sercu czynią wrażenie, iż w nim uznaje posłannika Boga, istotę wszechmocną, dobrą, wszędzie obecną i najgłębszą cześć mu wynurza. Okazał także, ile kocha swych bliźnich. W kraju podbitym, łatwo mógłby się kosztem mieszkańców zbożać; on przeciwnie z niemi się dzieli i użyteczne dla nich buduje zakłady. Rzymianin czyni dla ubogiego

sługi wszystko; coby tylko dla własnego syna mógł czynić. Chociaż Izraeli mieli prawa do takich cnót prowadzące, przecież największa cześć z nich wystawiała zupełne przeciwieństwo tego, co w tymże poganinie widzimy.

Stąd poznać możemy, że wiara prawdziwa wymaga coś większego i wznioślejszego, niż popolicie mniemamy. Uznawać za prawdę wszystko, co Bóg naucza, to jeszcze nie dosyć. Prawdziwie wierzący, przejęty jest do gruntu uczuciami Boskimi; całe jego serce Bogiem tylko oddycha, cały przenikniony jest czcią i ufnością ku Panu. Prawdziwie wierny dopełnia wszelkich powinności wiary i stanu swojego. Jest ludzkim, wspaniałym i liścioiwym nie tylko dla swoich, ale i dla obcych, najdalszych i najbiedniejszych z ludzi.

Miłość Boga, która go zawsze orzeźwia, czyni go zdolnym do wykonania wszelkich chwalebnych zamiarów. To usposobienie jest zasadą prawdziwej wiary. Kto same słowa zatrzymuje w pamięci, kto mówi ustami tylko: ja wierzę, nie myśląc o tem, nie troszcząc się o wykonywanie w codziennych stosunkach, tego co wierzy, ten jest tylko zewnątrz wiernym człowiekiem, próżną formą bez duszy.

Nawrócenie Świętego Pawła

Dziwne i niezbadane są wyroki Boże. To się najdowodniej wykazuje na cudownem nawróceniu Szawła, który potem pod imieniem Pawła stał się z najzagorzalszych prześladowców Jezusa i sług Jego, rozniósł wiarę Chrystusową szeroko i daleko, tak że Kościół święty dał mu chlubny przydomek Apostoła narodów.

Paweł, czyli jak się przed nawróceniem nazywał, Szaweł, urodził się w Tarsie, w Cylicji, ze żydowskich rodziców pokolenia Benjaminowego, którzy zarazem posiadali prawo obywatelstwa rzymskiego. Posiadał on wielkie zdolności umysłowe i niezłomną siłę woli. Odebrawszy początkowe nauki w rodzinnem mieście, udał się do Jerozolimy, gdzie znany z Pisma świętego. Gamaliel uczył starego zakonu, podczas kiedy Jezus Chrystus po Palestynie, a często i w świątyni jerozolimskiej głosił Ewangelię. Szaweł należał do sekty faryzeuszów, i ściśle, nawet zagorzale trzymał się praw Mojżesza i tradycji żydowskiej. Cudownie szybki wzrost wyznawców Jezusa Nazareńskiego zapalił go strasznym gniewem, albowiem uważał ich za zdrajców Boga i Mojżesza. Jak krwiożerczy tygrys pragnął krwi chrześcijan, włóczył ich do więzień i strzegł rzeczy morderców kamienujących świętego Szczepana, „aby go sam przez ich ręce zabił“, jak się wyraża święty Augustyn. Święty Szczepan „zemścił“ się też nad nim, bo nie tylko przy kamienowaniu, ale i w niebie modlił się o jego nawrócenie.

Podburzany przez Arcykapłanów wpadał Szaweł do domów chrześcijan i zawłóczył ich przed sąd, a gdy ich zabijano, cieszył się, co sam wyznaje w tych słowach: „Wielem świętych w więzieniu zamykał, wzięwszy moc od Arcykapłanów, a gdy ich zabijano, jam się z tego cieszył. I częstokroć męcząc ich po wszystkich bóżnicach przymuszałem bluźnić, a nazbyt szalenie z nimi postępując, prześladowałem ich aż do postronnych miast“. (Dzieje 26, 10—11).

Nie dosyć mu było prześladować chrześcijan w Jerozolimie, udał się jeszcze z licznym orszakiem do Damaszk, wyprosiwszy sobie na to pozwolenie. Chciał stał się mężów i niewiast, których znajdzie chrześcijanami, przyprowadzić do Jerozolimy. W drodze nagle ogarnęła go wielka jasność niebieska, że spadł z konia, i usłyszał głos mówiący: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladowasz?“ Ktoś ty jest, Panie?“ zapytał Szaweł. A głos odpowiedział: „Jam jest Jezus, którego ty prześladowasz? Trudno tobie będzie przeciw oświeceniu wierzeć!“ Drżący i zdumiały Szaweł zapytał: „Panie, co chcesz, abym czynił?“ A Pan odpowiedział: „Idź do Damaszk, tam ci powiedzą, co masz czynić“. Szaweł powstawszy, nie widział, tylko ci co z nim byli i ten sam głos słyszeli, zaprowadzili go pod ręce do Damaszk. Tu przez 3 dni przebywał niewidomy, a 3. dnia przybył od Boga przysłany uczeń Ananiasz, który przez włożenie rąk zdjął z ocz Szawła ślepotę i ochrzcił go Pawłem. I zaraz zaczął po bóżnicach uczuć, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym, z czego się wielce dziwiono, bo go znano dotąd jako srogiego prześladowcę.

Kościół święty jest nieomylny

Każdy człowiek na świecie, choćby był najmądrszym, może się mylić. Kościół święty nasz rzymsko-katolicki tylko mylić się nie może, ani w swej nauce wiary, ani w nauce obyczajów, ponieważ posiada łaskę Ducha św., który w nim mieszka. Dla tego też prawdziwa nauka Pana Jezusa jest zachowana czystą i prawdziwą jedynie w Kościele katolickim. Urząd nauczających w Kościele św. stanowi papież wraz z biskupami, z nim połączonymi. Nie każdy biskup z osobna jest nieomylnym w głoszeniu nauki Boskiej, ale tylko biskupi, połączeni z papieżem. Ojciec św. wraz z biskupami nie może się omylić, jeśli katolikom przedstawia jakąś naukę jako prawdę wiary lub obyczajów i powie, że tak, a nie inaczej Chrystus Pan nauczał. A dla czego nie mogą się omylić?

— Ponieważ im pomaga sam Duch św., który mieszka w Kościele.

— Gdyby ktoś z was chciał n. p. pójść do jakiej miejscowości, mógłby łatwo zabił. Ale jeśli z wami pójdzie ktoś, co zna dobrze drogę, wtenczas nie zblądziecie. Tak samo w Kościele świętym. Duch św. jest tym przewodnikiem wszechwiedzącym, który oświeca papieża wraz z biskupami tak, iż oni jasno i dokładnie wiedzą, co jest prawdziwą nauką Pana Jezusa i nigdy nie uczą niczego fałszywego. Co to za pociecha i uspokojenie dla wszystkich, którzy należą do Kościoła katolickiego, bo wiedzą, że oni jedni posiadają prawdziwą i niezmienną naukę Zbawiciela. Ale skąd wiemy, że Kościół św. czegoś uczy i do wierzenia podaje?

— Z katechizmu i z lekcji religji.

— Na lekcji religji objaśnia wam kapłan katechizm, który biskup potwierdził, dorośli ludzie słyszą na kazaniu to, co jest najpotrzebniejsze, a także z książek dowiadują się, czego Kościół św. uczył od samego początku i w co wyraźnie kazał wierzyć. A Kościół św. zawsze, od samego początku, uczył tego samego, nic nie zmieniał. Ale znaleźli się ludzie, którzy chcieli być mądrsi od samego Kościoła św., albo też dobrze jego nauki

nie zrozumieli i zaczęli głosić za prawdziwe to, co im przyszło do głowy. Takich ludzi nazywamy — Heretykami.

— Ci ludzie wywoływali zawsze wielkie zamieszanie i powstawały spory. Wtenczas urząd nauczycielski Kościoła św. zająć się musiał i musi temi sprawami i ogłosić, co jest prawdę, a co fałszem. Zbiera się wtedy wielkie zgromadzenie Kościoła, albo też papież sam, jako najwyższy zwierzchnik, postanawia nieomylnie, w co wszyscy katolicy wierzyć mają. Takie wielkie zjazdy biskupów całego świata dla obradowania nad sprawami wiary i obyczajów nazywają się soborami.

Kto jest Jezus Chrystus?

Kto jest Jezus Chrystus? Na to pytanie odpowiadam ze św. Atanazym: Jezus Chrystus jest Syn Boży, Bóg i człowiek. Jezus Chrystus nie jest ani Bogiem Ojcem, ani Duchem Św., jako czasami zapytani ludzie błędnie odpowiadają. Jezus Chrystus jest Bogiem z istoty Ojca zdrodzonym przed wiekami, jak i człowiekiem z matki w czasie urodzonym lat temu 1930. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Według bóstwa jest On zupełnie równy Ojcu swemu, mniejszy zaś od Ojca według człowieczeństwa. Jako człowiek posiada On duszę obdarzoną ludzkim rozumem, pamięcią i wolą, posiadał ciało podobne do naszego tak, jak nasze wrażliwe na wszelkie cierpienia i niedostatki. Aczkolwiek Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, to jednak nie stanowi dwóch istot, ale jeden jest Chrystus, to znaczy, iż w jednej osobie Boskiej Chrystusa. połączone jest Bóstwo i doskonałe człowieczeństwo.

Chrystus Pan jest Bogiem. O tej prawdzie nauczają nas prorocтва starego testamentu, wypowiedziane na kilka set lat przed przyjściem Pana Jezusa, a które na nim wypełniły się zupełnie. Tak n. p. w Psalmie 109, czytamy, co następuje: Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy mojej. Przy tobie przodkowanie w dzień możliwości twojej w jasnościach świętości: z żywota przed jutrzeńką zrodziłem cię. Na te słowa psalmu odwołuje się sam Pan Jezus świadcząc o swoim Bóstwie. Kiedy bowiem na jego pytanie: Co się wam zda o Chrystusie? Czyim jest synem? faryzeusze odpowiedzieli mu, Dawida. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy mojej? Znowu Izajasz Prorok mówi: Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwiał imię jego Emanuel, co się wkłada Bóg z nami, jak dodaje św. Mateusz Ewangelista.

Sam Jezus Chrystus wielokroć wyznał, że jest prawdziwym Bogiem. Raz wznaje i mówi: Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Prześladowany przez faryzeuszów za to wyznanie, odwołuje się na swoje uczynki: Jeśli nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcie mi. A jeśli czynię chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wierzcież uczynkom: abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu. Za wyznanie tej prawdy u Kajfasza zasądzony został na śmierć: A oni odpowiadając rzekli: Winien jest śmierci.

W tej prawdzie utwierdzają nas Apostołowie i Ewangelisci. W ich imieniu św. Piotr tak na-

ucza: Oznajmiliśmy wam moc i obecność Pana naszego, nie wiedzeni baśniami misternymi: ale przypatrzysz się sami wielmożności Jego. Bc wziął od Boga Ojca część i chwałę, gdy do niego szedł głos takowy od wielmożności chwały: Ten jest Syn mój, w którymem sobie ulubił, jego słuchajcie. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na górze świętej. Apostołowie święci tę prawdę własną krwią zapieczętowali dając przykład Męczennikom, którzy przeszli przez uciski, głód, żelazo i ogień, a na koniec życie oddali na świadectwo, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem.

Bóstwo Jezusa Chrystusa i piekło wyznało, albowiem szatani opętanych za Nim wołali: Co nam i tobie Jezusie Synu Boży? przyszedłeś tu przed czasem męczyć nas?

Podczas wyjazdu triumfalnego Pana Jezusa do Jerozolimy, kiedy rzesze wraz z Apostołami wielbiły Go i wszelką część Mu okazywały, zazdrośni faryzeusze rzekli do Pana Jezusa: Nauczycielu, nałaj uczniom twoim. Którym on rzekł: Powiadam wam, iż jeśli ci milczeli, kamienie wołać będą. I rzeczywiście podczas ukrzyżowania Pana Jezusa: kiedy Go Apostołowie opuścili, a rzesze żydowskie zamiast Go uwielbiać, urągaly się z Niego; w ten czas słońce się zaćmiło, a kamienie wołały z powodu pęknięcia skał. A setnik poganin i ci, co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujrawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo mówiąc: Zaiste ten był Synem Bożym. Tak więc i martwa natura oddała świadectwo Bóstwu Jezusa Chrystusa.

Przypomniawszy sobie tę wielką prawdę, że przed 19-stoma wiekami sam Bóg z niepojętej ku nam miłości zstąpił na tę ziemię, aby się z nami zbratać; z jak wielką ochotą i gotowością powinniśmy pójść za wezwaniem Rzymu, aby na końcu tego wieku oddać Panu Jezusowi uroczysty hold jako Bogu prawdziwemu, a naszemu Zbawicielowi. czy to przez modlitwy wspólne, czy to przez pielgrzymki, czy też przez rozmaite obchody i uroczystości! Uczynmy to dla tego, aby zadość uczynić Jego Najśłodszemu Sercu za 19-ście wieków zniewag, trudów i walk dla nas podjętych, na koniec dlatego, aby innowiercom udowodnić, że jak zawsze, tak i teraz Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek żyje, króluje, rozkazuje.

„Wierzę tylko w to, co pojmuję!”

Są ludzie, którzy się bronią przeciw religji mówiąc: „Ja nie wiem, wszystko w życiu jest jasne, tylko wiara jest niejasną. Ja z mej strony wierzę tylko w to, co pojmuję”.

„Wierzę tylko w to, co pojmuję”. — To jest nieprawdą. Uczeń i nieuczeń wierzą w wiele, czego nie pojmują. My wszyscy żyjemy mniej lub więcej pomiędzy niepojętymi. Uprawiamy ziemię i wysiewamy ziarno — czy kto pojmuje, jak ziarno może najprzód zbutwieć, następnie wybijać a wreszcie stać się kłosem? Jemy, pijemy, trzymamy się prosto, lecz kto pojmnie, jak przychodzi do skutku trawienie, poruszanie, jak prawo ciężkości utrzymuje nas na ziemi?

Jakiś adwokat powtórzył pewnego dnia oklepane zdanie: Wierzę tylko w to, co pojmuję.

Dziecko, które to usłyszało, przypomniało sobie jedną lekcję w katechizmie i zapytało go poważnie: „Więc pan nie wierzy w nic, jak tylko to, co pan pojmuję? — Tak jest, mój mały przyjacielu. — „To proszę niech mi pan powie, odparł uczeń katechizmu, dlaczego pan porusza swój mały palec?“ — Bardzo prosto, ponieważ chcę! — „Tak, ale kochany panie, swych uszu pan nie porusza, choćby pan to nawet chciał. Skąd to pochodzi?“ „Co, zawołał adwokat, ty mnie tu chcesz nawet pouczać? Zaczzerwienił się aż pod uszy i został wśmiany. Tak tylko błaznowie twierdzą, że wierzą tylko w to, co pojmują. Zatem żyjemy o toceniu rzeczami niepojętymi

A czy uczeni również? Oczywiście, co prawda o rzeczach tych wiedzą oni cokolwiek więcej niż my, ale mimo to wiedza ich daleko nie sięga. Możesz pytać wielu profesorów napróżno i stawiać im pytania, na które nie mają odpowiedzi. Kiedy sławny Laplace ciężką złożony był chorobą, wychwalał go jeden z przyjaciół dla jego wiedzy i sławy. „Nie mów o tem, powiedział mu Laplace, to, co wiemy jest bardzo mało; czego zaś nie wiemy, to się wogóle nie da opisać“. Na zjeździe przyrodników powiedział Masquard: „Mamy przed sobą same tajemnice: siłę przyciągania, ciepło, istotę ciała, światło, elektryczność, magnetyzm, życie“

Więc „wierzę tylko w to, co pojmuję“, to już w życiu codziennym jest nieprawda.

Lecz teraz przechodzimy na religję. Czy tu można rozsądniej powiedzieć: „Wierzę tylko w to, co pojmuję? Nie, gdyż to jest sprzecznością. Wszystko w tobie, naokoło ciebie i pod tobą jest tajemnica, a chciałbyś, aby w religii wszystko było jasne? O przyrodzie, jej zjawiskach i prawach nie możemy nic pewnego powiedzieć, bądźmy więc rozsądnymi i nie chcemy w religii widzieć wszystkiego tak jasno, jak w sztuce rachowania. Dziwna rzecz, ci sami ludzie, którzy są tak zarozumiali, gdy chodzi o religję, ci sami staną się zahobonni, gdy chodzi o tajemnice wiedzy. Gdy im się powie: W piekle jest ogień wieczny — to może się nawet uśmiechnąć, ponieważ go jeszcze nie zbadali. Gdy zaś im się rzecze: Gwiazda Saturn lub Iowisz waży tyle a tyle kilogramów, lub na Marsie znajdują się ludzie, w ten czas czynią akt wiary, jak gdyby sami kładli ciężarki na wagę, którą zważono gwiazdę, jak gdyby już byli rozmawiali z mieszkańcami Marsa. Przed wiedzą i jej tajemnicami padają na kolana, lecz tajemnicami religii pogardzają.

Jest niemożliwością, chcieć wszystko pojąć. Religia zajmuje się Bogiem. Otóż Bóg jest nieukończony w swej naturze, w swym słowie, w swym działaniu a nasz rozum jest tak ciasny, ciasniejszy niż dołek, w któryby chciano przelać morze. Jeśli więc ktoś dlatego zaprzecza jakąś prawdę religii ponieważ jej nie może całkiem pojąć, wtenczas równy on jest człowiekowi, który powiada, że nie ma słońca, ponieważ, gdy on otworzy okno, nie może całego jego światła zamknąć w swym pokoju.

Jest nawet pewną niedorzecznością wierzyć tylko w to, co się pojmuje. Bóg objawił nam niektóre prawdy, o których nie wiemy „czemu“ i „jak“. Czy może Pan Bóg nie jest godzien, abyśmy mu wierzyli? Czego my jeszcze naprawdę możemy żądać, jeżeli Bóg nam świadczy przez

Kropla

Kropla, gdy na ziemię padnie,
Kwiatczek przystroi ładnie.
Kiedy się z strumykiem łączy,
Cicho się po łączce śliczy.
Wpada w sadzawkę,
Gdzie ryby mają zabawkę;
Do stawu wraca,
Młyńskie koło obraca;
W rzeczkę wpada na ostatek,
Dźwiga statek.
Bo proszę, i z morzem coby się zrobiło,
Gdyby w niem kropli nie było?

Syna swego, świadczy przez cuda, niejako pieczętuje krwią męczenników, uwierzytelnia przez swą świętość, potwierdza przez wiedzę, usprawiedliwia cudownymi skutkami, jakie przez wieki wzrastają? Komu takie świadectwo nie wystarczy, ten napewno pożałowania godzien.

Lecz chociaż też przy wielu prawdach, jakie nam Bóg objawił, nie znamy owego „jak“ i „dlaczego“, czy nie powinniśmy zaufać tym, którzy w Chrześcijaństwo wierzyli? Większy mężowie niżli ty, o wiele więcej wykształceni i uczeni znaleźli na końcu swej wiedzy konieczność wierzenia i wierzyli w to, co nie pojmowali. Oni badali tajemnice religii, studiowali je w wszystkich kierunkach a na koniec — uwielbiali je adorując. Gdyby tajemnice te sprzeciwiały się rozsądkowi ludzkiemu, czy nie zostałyby one od 20 wieków odrzucone i wzgardzone od wszystkich rozsądnych? Czy zostałyby one z taką wiarą przyjęte przez tak wiele potężnych umysłów, że wspomnę tylko Kopernika i innych, których nazwiska w dziejach postępu ludzkości złotymi literami są wpisane? Gdyby tajemnice wiary sprzeciwiały się rozsądkowi, czy nie musiałyby one wobec zachepek „wiedzy nowoczesnej“ stać się śmiesznymi i wzgardliwymi? Lecz przeciwnie. Im więcej zapia je bezbożność, tem silniej łączą się wielkie umysły z tajemnicami temi, godnemi uwielbienia. W ubiegłym wieku jednym z najslawniejszych przyrodników był doktor Pasteur. „Jeżeli się długo i głęboko badało, pisał tenże, przychodzi się do chrześcijańskiej wiary prostego chłopca, i — gdybym jeszcze więcej studiował, miałbym wiarę prostej chłopki“. — W połączeniu z takimi mężami, zdaje mi się, możemy bez trwogi wyznawać wiarę chrześcijańską, opór stawiać niewierze i wytrwać przy Credo.

Zdania i myśli

Wiedza jest iskrą, która nie niszczy, lecz zapala i oświeca.

Kto żyje dla wielkich celów, ten powinien zapomnieć o sobie.

Urodziny, święta i wesela robią przeciętnego człowieka biednym.

Życie człowieka porównać można do śladu, jaki okręt zostawia na morzu.